



Martyna trenując w Radziechowach w Twardoszynie wykopała złoto!

Szkoleniowiec Bogusław Hutman-Wilczek z licznej rzeszy klubowiczów wytypował troje kadrowiczów klubu do rywalizacji i typowanie było nad wyraz trafne. W niezwykle mocnej stawce i zaciętej rywalizacji, w jakiej przyszło im brać udział, tym razem po medale sięgały młode Polki Julia Figura i Martyna Lalik, wywalczyły w sumie trzy medale jeden złoty i dwa brązowe w konkurencjach indywidualnych. Z błyskiem w oku głównie technikami nożnymi rozprawiła się Martyna z rywalkami w konkurencji kumite, dwie wycofały się na wstępie z rywalizacji widząc, z kim będą walczyć, ta która się odważyła przeżyła wielkie rozczarowanie, gdyż jak było można dostrzec po jej gwiazdorzeniu była niecodzienną wymiataczką, a tu pech przegrała z zawodniczką mało znaną ale zadziorną i niezwykle waleczną, co było wielkim rozczarowaniem dla rywalki, jak również trenerów z Żaru Nad Hronem. Martyna dorzuciła jeszcze brąz w kata a w tej konkurencji jest niezwykle trudno o medal, gdyż kata jest konkurencją open. W konkurencji kumite medal brązowy zdobyła Julia Figura, która wejście do finału przegrała Czeszką. Młodzi karatecy z naszej gminy się nie ulękli i pokazali swój bojowy kunszt, sąsiedzi z południa w tym roku nie chcieli wyjątkowo dopuścić ich do pozycji medalowych w konkurencjach indywidualnych. W walkach kumite wojownicy z Arawashi starali się radzić sobie z rywalami z południa wykorzystując elementy zaskoczenia i kontrataku technikami nożnymi na ich ataki, jak widać po zdobyczach skutecznie to robili. Odrobinę szczęścia zabrakło Oliwii Michalskiej, której nie udało przebić się do strefy medalowej i walkę o brąz przegrała z zawodniczką z Odessy na Ukrainie. W ocenie szkoleniowca karateków z „Arawashi”, udział w tym turnieju był unikalną szansą nawiązania rywalizacji z zawodnikami o wysokim poziomie sportowym, albowiem na tym wysoce i tłumnie obsadzonym turnieju, który ma jednocześnie środowiskową i społeczną tradycję walki w społeczności sąsiadów z południa, nieprawdopodobnie niełatwo było przebić się do strefy medalowej nie tylko Polakom ale również sąsiadom z południa z cenionych klubów. Myślę, że po naszym starcie będziemy kontynuować naszą dalszą współpracę w sporcie a szczególnie wymianie doświadczeń szkoleniowych, gdyż jak widać efekty są mierzalne, podkreśla sekretarz Ryszard Stoecker.